

Godzina Święta na grudzień – „Przyszedł, przychodzi, przyjdzie”

Śpiew na rozpoczęcie

Panie Jezu, przychodzimy do Ciebie dzisiaj, gdy cały Kościół wchodzi w ADWENT. – **Co oznacza to określenie?** Słowo adwent pochodzi od łacińskiego „adventus” i oznacza przyście. Dla starożytnych Rzymian słowo to oznaczało oficjalny przyjazd cezara. Dla wierzącego świata żydowskiego, był to czas oczekiwania na spełnienie obietnicy Ojca, w której zapowiedział posłać Mesjasza Zbawiciela. Żydzi z rzeczywiście czekali na Niego. Wyrazem tego było między innymi ich wołanie zapisane przez proroka Izajasza:

„Niebiosa, wysączcie z góry sprawiedliwość
i niech obłoki z deszczem ją wyleją!

Niechajże ziemia się otworzy,
niechaj zbawienie wyda owoc

i razem wszędzie sprawiedliwość! Iz 45, 8;

Bóg Ojciec spełnił swoją obietnicę. Oto Słowo stało się Ciałem i zamieszkało pośród nas.

Jezus przyszedł! Ale czy Żydzi Go rozpoznali?

Nie! A przecież z takim utęsknieniem przez wieki czekali na Niego.

(chwila ciszy na refleksję...)

Panie Jezu, bądź uwielbiony za to, że „istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystałeś ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz **ogolociłeś** samego siebie, przyjmując postać sługi, stałeś się podobnym do ludzi, czyli do nas.

W zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżyłeś samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej” (por. Flp 2, 6 – 8;)

„Stwórcu gwiazdzistych przestworzy i wieczne światło wierzących, Chryste, coś wszystkich odkupił, przyjmij naszą modlitwę.

Zdjęty litością nad światem, któremu śmierć zagrażała, Jego zbawieniem się stałeś i uzdrowiłeś z niemocy” (z Hymnu brewiarzowego na adwent).

Zatem, cóż dzisiaj oznacza ten termin: Adwent? Czy to tylko pamiątka przyjścia Pana przed dwoma tysiącami lat?

Nie. Nie tylko. Nasz adwent ciągle trwa. Dlaczego? Pan przychodzi nieustannie w swoim słowie, a przede wszystkim w Eucharystii i w innych sakramentach. Ponadto przyrzekł nam, że przyjdzie w oznaczonym czasie, aby nas zabrać do siebie. Dlatego ciągle czekamy. Dlatego ciągle jesteśmy w adwencie. Dlatego wołamy: - przyjdź Panie Jezu,

Bedziemy powtarzać: - przyjdź Panie Jezu,

- przychodź w Eucharystii, by nas umacniać w drodze do Ojca,

- przychodź w swoim słowie, by nam wskazywać jak żyć,

- przychodź w potrzebującym człowieku i daj nam zobaczyć w nim Ciebie,

- przychodź z darem rozumienia, że nasza Ojczyzna jest w Niebie,
- przychodź, by uczyć nas tęsknić do tej Ojczyzny, gdzie życie wiecznie trwa.

(Chwila ciszy na osobistą refleksję.....)

Śpiew: - Oto Pan Bóg przyjdzie, z rzeszą Świętych k'nam przybędzie.
Wielka światłość w dzień ów będzie, Alleluja, alleluja!

Ty Panie, jesteś zawsze wierny obietnicom. Dlatego pełni wiary i nadziei czekamy na Ciebie..., czekamy, że przyjdiesz w chwale. Przestrzegasz nas jednak, byśmy czekając na Ciebie, nie zaniedbywali naszych serc, lecz byśmy czuwali i trwali na modlitwie. Bądź za to wszystko uwielbiony.

Będziemy powtarzać: - Uwielbiamy Cię...

- za to, że miłość Twego Serca, kazała Ci przyjąć postać człowieka i zstąpiłeś na ziemię,
- za nadzieję Twego powrotu na końcu czasów, by nas zabrać do siebie,
- za słowa ostrzeżenia do nas skierowane: - „uważajcie na siebie”,
- za to, że w Tobie mamy Przewodnika w drodze do Domu Ojca,
- za to, że przez Eucharystię umacniasz nas, byśmy nie ustali w podążaniu Twymi śladami,

(chwila ciszy na osobistą refleksję.....)

Zapytam własnego serca:

- czy jest we mnie żywe oczekiwanie na przychodzenie Pana Jezusa w sakramentach świętych?
- czy myślę o przyjsciu Jezusa do mnie w dniu mej śmierci?
- jak mocno wierzę, że Jezus przyjdzie powtórnie, by nas zabrać do siebie?
- czy chciałbym, aby Jezus zastał mnie takim, jakim jestem obecnie?
- co powinienem zmienić w swoim życiu i postępowaniu?
- jakie jest moje postanowienie adwentowe?
- czy rzeczywiście czuwam i modlę się w każdym czasie?

Panie Jezu, Synu Człowieczy, Tobie oddajemy rozpoczynający się Adwent. Posyłaj nam swojego Ducha, by oczyszczał nasze serca i prowadził na spotkanie z Tobą.

Śpiew: - 1. O Ty, co mieszkasz sam w moim sercu na dnie. /2x

Niech Twój usłyszę głos w moim sercu na dnie. /2x

2.O Ty, co mieszkasz sam w moim sercu na dnie.

Daj Twą radością żyć w moim sercu na dnie. /2x

3.O Ty, co mieszkasz sam w moim sercu na dnie. /2x

Daj bym się w Tobie skrył w moim sercu na dnie. /2x

(chwila ciszy na osobistą refleksję.....)

Przyszedłeś na tę ziemię, choć dobrze wiedziałeś, że nie doświadczysz tu szczęścia w ludzkim rozumieniu. Ale przecież nie po to przyszedłeś, aby Ciebie uszczęśliwiano..., to zupełnie odwrotnie: - to Ty przyszedłeś z zamiarem uszczęśliwienia ludzkich serc, które grzech oszpecił i w takiej postaci staliśmy przed Ojcem niczym trędowaci. Przyszedłeś, gdyż wiedziałeś, że miłość Twego Serca będzie lekarstwem na nasze rany. Przyszedłeś, gdyż tego chciał Ojciec, a Ty zawsze byłeś gotowy pełnić Jego wolę. A była to miłość tak wielka, że aż nie do opisanania, gdyż wyrażona w ofierze z życia.

Nigdy nie dowiemy się jak przeżywało Twoje Serce, biblijne zapowiedzi o cierpiącym Słudze Pańskim, ile kryło w sobie lęku i trwogi. Co myślałeś, co czułeś, gdy w zwoju Księgi odnajdywałeś teksty odnoszące się do Twojej męki za nas...? Na przykład u proroka Izajasza jest tych tekstów sporo i wyrażają dramaturgię mających nadejść wydarzeń... . Otwórzmy jeden z nich:

- „Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich!” (Iz 53,7)

Możemy tylko się domyślać, że te całonocne nieraz, modlitewne rozmowy z Ojcem miały Cię przygotować na te najtrudniejsze dla Ciebie, a dla nas najważniejsze wydarzenia.

A gdy wchodzimy z Tobą do Ogrodu Oliwnego, to widzimy, że ta Twoja modlitwa, bardziej niż którakolwiek — jest wyjątkowym objawieniem prawdy o Tobie, o powołaniu i posłannictwie, dla którego przyszedłeś na świat. A przyszedłeś, by wypełnić ojcowską wolę, aż do **wykonano się** (J 19,30).

Śpiew: - Jezus, Najwyższe Imię,

Nasz Zbawiciel, Książę Pokoju,
Emmanuel, Bóg jest z nami,
Odkupiciel, Słowo Żywota!
Święty Bóg, Mesjasz Prawdziwy,
Zgładził grzech, Baranek na wieki,
Królów Król i Panów Pan.

Zbliżył się dzień odejścia Jezusa z tego świata. Było to przed jednym z największych świąt żydowskich – przed Świętami Paschy. Do świętego miasta ze wszystkich stron ciągnęły tłumy. Nie mogło i Ciebie tam zabraknąć. Przybyłeś w towarzystwie Apostołów.

Przymknijmy na chwilę oczy ciała, by oczami duszy zobaczyć Jezusa, który zbliża się do Jerozolimy... (po chwili...)

O, Panie, Ty płaczesz patrząc na to miasto!?

Dlaczego Jezus płacze na widok miasta?

Pan zplakał nad Jerozolimą, która Go odrzuciła, – Jego, który przynosi pokój – płakał, gdyż wiedział, że to miasto poniesie konsekwencje odrzucenia Mesjasza. Jezus wiedział o wszystkim, co ma nastąpić. Stąd ten gorzki wyrzut Pana: **„O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi!”**

+ + + + +

W tym miejscu w naszym sercu rodzi się pytanie: - czy ja poznałem to, co służy sprawie pokoju..., przede wszystkim tego mojego wewnętrznego pokoju?

Nasze serca powinny być takim miastem, domem pokoju, który przynosi Jezus.

- Czy tak jest w moim życiu?
- Czy mam w sobie pokój wynikający z przyjęcia Jezusa?
- Czy dałem Jezusowi szansę by mógł zadomowić się w moim życiu, by wpływać na głębię mojej wiary, na moje decyzje, na postawy, na relacje z innymi?
- A może Jezus nie został naprawdę przeze mnie przyjęty? Może wystarcza mi powierzchowna z nim rralacja?
- Zastanowię się, czy nie daję Mu powodów, by zapłakał i nad moim życiem, gdyż nie „rozpoznałem czasu Jego nawiedzenia”?
- Jakie uczucia rodzi we mnie płacz Jezusa?
- Nad czym ja sam powinienem dziś zapłakać?
- Czy sam jestem „apostołem pokoju”?

(chwila ciszy na refleksję.....)

Pewnej nocy łzy z oczu mych,

Otarł dłonią swą Jezus

I powiedział mi: nie martw się

Jam przy boku jest twym.

Potem spojrział na grzeszny świat,

Pograżony w ciemności -

I zwracając się do mnie

Pełen smutku tak rzekł:

Ref. Powiedz ludziom, że kocham ich

Że się o nich wciąż troszczę -

Jeśli zeszli już z moich dróg.

Powiedz, że szukam ich.

2. Gdy na wzgórzu Golgoty

Za nich życie oddałem

To umarłem za wszystkich,

Aby każdy mógł żyć.

Nie zapomnę tej chwili

Gdy mnie spotkał mój Jezus

Wtedy byłem jak ślepy

On przywrócił mi wzrok.

+ + + + +

Nadszedł wielkoczwartkowy wieczór. Po opuszczeniu Wieczernika Jezus udaje się z Apostołami do Ogrodu Oliwnego. I oto widzimy Jezusa zatopionego w modlitwie do Ojca. Jest to wyjątkowa modlitwa, dokonana w wyjątkowej chwili. Ona tłumaczy to, co po niej ma nastąpić w toku wydarzeń Wielkiego Piątku. Ale jest także związana z Ostatnią Wieczerzą.

Dlaczego? Przecież czas Wieczery już się zakończył. Pan już przybył z uczniami do Getsemanii. Tak. Ale to właśnie w czasie Ostatniej Wieczery Chrystus wypełnił to, co było odwieczną wolą Ojca w stosunku do Niego.

Ale co to znaczy?

Wolą Ojca było, aby Syn złożył Ofiarę za lud, za nas. Oto właśnie w Wieczerniku Jezus złożył tę Ofiarę – tyle, że uczynił to w sposób bezkrwawy. Ustanowił sakrament Nowego i Wiecznego Przymierza, Eucharystię i będzie ją składał przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. Ta Ofiara była równocześnie Jego wolą, jako Syna, dlatego rzekł, że: - „właśnie dlatego przyszedł na tę godzinę” (J 12,27). Teraz, „ta godzina” przybliżyła się ostatecznego wypełnienia.

A jednak teraz w Ogrodzie Oliwnym Jezus staje przed Ojcem i prosi o oddalenie gorzkiego kielicha, mówiąc: - „**Jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich!**” Mt 26,39;

O, Panie, przecież Ty wiesz, że to nie jest możliwe; że kielich jest po to, abyś go pił i wypił do dna. A jednak wypowiadasz tę prośbę: - „jeśli to możliwe, niech Mnie ominie...”

Tak. Jeśli Jezus modli się o „oddalenie kielicha”, to w ten sposób ujawnia wobec Boga i ludzi cały ciężar sprawy, którą wypada Mu przyjąć na siebie za nas wszystkich. Chodzi o ekspiację za grzech. Ujawnia też ogrom cierpienia, oraz lęku, jakie wypełniają Jego ludzkie serce.

Jesteśmy teraz przed Tobą w postawie wdzięczności i wołamy: - Bądź pochwalone Serce mego Pana,

Będziemy powtarzać: - Bądź pochwalony, Boże nasz Zbawco,

- Synu Człowieczy solidarny z wszystkimi braćmi i siostrami wielkiej rodziny ludzkiej,
- pozostający z Ojcem w najgłębszej jedności synowskiej,
- Ty z całego serca pragnąłeś wypełnienia woli Ojca,
- Twoje ludzkie Serce wypełniał ogrom cierpienia, oraz lęk, ale Miłość zwyciężyła wszystko,
- świadomie podejmujący nadludzki wymiar zadania zbawienia człowieka,

Śpiew: - **Uwielbiam Twoje Imię, uwielbiam Twoje serce,**
uwielbiam święte rany zadane w krwawej męce,
uwielbiam Twoją drogę i z krzyża siedem słów,
sławię Twoją miłość o Zbawco mój.

Serce Jezusa, Bóg Ojciec docenił Twoją Ofiarę, docenił Twoją wierność i „dlatego też wywyższył Cię ponad wszystko i darował Ci imię ponad wszelkie imię, aby na Twoje imię zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca” (por.2 Flp 2, 9 – 11:)

Panie, który przyszedłeś w „pełni czasów” i nieustannie przychodzisz sakramentalnie do naszego życia, przyjmij za to wyrazy naszej wdzięczności.

Śpiew: Serca nasze pełne Boga, usta pełne Jego chwały
Bóg sam siebie dał za pokarm, w Eucharystii cały....

Wiemy, że powrócisz i serca nasze pełne Boga czekają z utęsknieniem na Ciebie. Z wiarą wyglądamy Twego przyjścia, zmagając się z własną słabością i stawiając czoła ziemskim próbom. Powrócisz, Synu Boży jak obiecałeś..., powrócisz, aby sędzić żywych i umarłych.

Odmówimy wspólnie wyznanie wiary: - "Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedyne, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny, umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego, **stamtąd przyjdzie sędzić żywych i umarłych**. Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen."

Panie Jezu, wiemy, że z pewnością przyjdiesz. Nie znamy tylko dnia, ani godziny. Dlatego tym bardziej cenimy sobie Twoje codzienne przychodzenia, przez które przygotowujesz nas na spotkanie z Tobą w „owym dniu...”.

Panie, niech Twój Święty Duch pomoże nam tak przejść przez życie, aby dzień Twojego przyjścia, był dla nas dniem bezgranicznej radości. Amen

Przyjdź Panie Jezu! Amen.

Śpiew: - **On siedł w spiekocie dnia i szarym pyle dróg,**
A idąc uczył kochać i przebaczać.

On z celnikami jadł, On nie znał, kto to wróg,
Pochylał się nad tymi, którzy płaczą.

Ref.: Mój Mistrzu, przede mną droga,
Którą przebyć muszę tak, jak Ty.
Mój Mistrzu, wokoło ludzie,
Których kochać trzeba, tak jak Ty.
Mój Mistrzu, niełatwo cudzy ciężar
Wziąć w ramiona, tak jak Ty.
Mój Mistrzu, poniosę wszystko,
Jeśli będziesz ze mną zawsze Ty.

2. On przyjął wdowi grosz i Magdaleny
łzy,

Bo wiedział, co to kochać i przebaczać.
I późną nocą On do Nikodema rzekł:
Że prawdy trzeba pragnąć, trzeba szukać.

3. Idziemy w skwarze dnia i w szarym pyłe
dróg,
A On nas uczy kochać i przebaczać.
I z celnikami sięść, zapomnieć, kto to
wróg,
Pochylać się nad tymi, którzy płaczą.